

04.06.2020 r.

Witamy serdecznie Dzieci i Rodziców. Ze względu na zaistniałą sytuację prowadzenie zajęć dydaktycznych będzie odbywało się za pomocą strony internetowej naszego przedszkola. Prosimy Rodziców o współpracę z grupą i wspólną edukację. Pozdrawiamy Serdecznie Dzieci I Rodziców.

**TEMAT TYGODNIA (01 - 05.2020rok) - Nasze prawa
i obowiązki.**

Cele ogólne: Zapoznanie z uniwersalnymi prawami dzieci na świecie. Uświadamianie, że oprócz praw mają również obowiązki. Uwrażliwienie dzieci na odmienność innych ludzi i kształcenie postawy szacunku do ich praw.

Zachęcamy Rodziców do wspólnego czytania

„Cała Polska Czyta Dzieciom”

Podczas czytania jesteśmy blisko, przytulamy dziecko, patrzymy na nie z miłością, poświęcamy mu czas. To właśnie dzięki poczuciu, że jest ważne i kochane, dziecko rozkwita, zaczyna budować wiarę w siebie, życzliwość, empatię, umiejętności społeczne.

Ulubiony dzień tygodnia – bajka terapeutyczna o przyjaźni.



7 wspaniałych

Było sobie siedmioro przyjaciół. Znali się od lat i nie wyobrażali sobie życia bez siebie. Lubili się spotykać, bawić, żartować i śmiać. Jak prawdziwi przyjaciele. Każdy z nich był jednak zupełnie inny. Choć mieli też ze sobą mnóstwo wspólnego. Przyjaciele znani byli na całym świecie. No, może nie na całym. Nie znali ich mieszkańcy małej wioski w Afryce.

Siedmioro przyjaciół bardzo lubiło pomagać innym, a inni nie wyobrażali sobie życia bez ich pomocy. Niestety nie każdy z przyjaciół był tak samo lubiany przez większość ludzi na świecie. Zwykle tylko kilkoro z nich było ulubieńcami, a dokładnie troje. Reszta już mniej, a jeden z nich to już prawie wcale. Niektórzy nawet go bardzo nie lubili. Gdy tylko słyszeli jego imię, to od razu psuł im się humor, znikła radość i zaczęli na wszystko narzekać. Dostawało się przy okazji też innym z przyjacielskiej paczki, ale zwykle do ulubionej trójki, prawie nikt nie miał pretensji. Trochę to psuło całą radość przyjaciół, bo kiedy się spotykali, jedni byli bardzo weseli, a inni smutni, a nawet źli na to, że prawie nikt ich nie lubi...

Wyprawa w nieznane

– Wiecie co, pojedźmy tam, gdzie nikt nas nie zna – zaproponował Poniedziałek, którego nie lubiano najbardziej.

– Ale dokąd? Przecież chyba wszędzie nas znają, a przynajmniej o nas słyszeli – zastanawiał się Wtorek.

– Słyszałam, że jest w Afryce, w dżungli, taka wioska, w której żyją ludzie, co o nas nigdy nie słyszeli. Może oni polubią nas wszystkich, a nie tylko niektórych z nas – stwierdziła Sobota, z czym zgodziła się od razu Niedziela – to dwie nierozłączne przyjaciółki. Czasem przyłącza się do ich pogaduszek Piątek, ale tylko na chwilę.

– Co o tym myślicie? – zwrócił się do Środy i Czwartku Poniedziałek.

– Hm... a to nie jest niebezpieczne? Bo to chyba daleko stąd? – niepewnym głosem zapytała strachliwa Środa, która wolała bezpieczne miejsca, dlatego rzadko gdziekolwiek wychodziła z innymi. Zwykle nie była ani za tym, by dokądś pójść, ani przeciw temu i nie mogła się zdecydować. Dlatego rozmawiała z resztą przyjaciół i spędzała z nimi miło czas tylko wtedy, gdy spotykali się u niej, a to było 4 razy w miesiącu. Teraz miała okazję pobyć z nimi trochę dłużej, podczas wyprawy do Afryki.

– No coś ty – uspokoiła Środę Niedziela. – Będzie fajnie. Zobaczysz. To co, zbierajmy się. Nie ma na co czekać. Ahoj przygodo! Niech żyje przyjaźń wszystkich dni tygodnia!

Paczka przyjaciół wsiadła do Tutamka – zaczarowanego wehikułu, który w jednej chwili sprawiał, że kiedy się było Tu, za chwilę można było się znaleźć Tam, gdzie się tylko chciało. Stąd jego nazwa, czyli TuTam.

I tak też się stało. Już po chwili wszyscy znaleźli się w dżungli, w małej wiosce pełnej małych ludzi. Wszystko tu było takie kolorowe, śpiewały ptaki, mruczały koty, małe tygrysy goniły się w berka, a małpki skakały po drzewach jak szalone, krzycząc, śmiejąc się i kołysząc, zawieszane na swoich długich ogonach. Z daleka zaś słychać było wesołe krzyki dzieci z wioski.

– Ale tu pięknie – zachwycała się cudownymi widokami Niedziela, która jako pierwsza wysiadła z Tutamka.

– Chodźmy spotkać się z mieszkańcami wioski. Sprawdźmy, czy naprawdę nas nie znają – ponaglił Poniedziałek, który tak naprawdę nie mógł się już doczekać chwili, gdy spotka kogoś, kto nie będzie na niego zły, albo wściekły, że... no właśnie.

Powodów, dla których Poniedziałek był tak nie lubiany, było całe mnóstwo. Może teraz się to odmieni. Tu, w środku dżungli...

Kroczył za kroczkiem, rozglądając się wokół i nie mógł się nadziwić, że może tu być tak pięknie, przyjaciele zbliżali się do miejsca zamieszkanego przez ludzi. Ich serca biły coraz mocniej, jak bębny afrykańskich wojowników.

W pewnej chwili, zza dużych liści, dostrzegli polanę z małymi domkami, zagrodami dla zwierząt i paleniskami, przy których siedzieli ludzie. Po cichutku, jeden za drugim, wychodzili z gęstego tropikalnego lasu: Poniedziałek, Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek, Sobota i... Zaraz, zaraz, a gdzie podziała się Niedziela?

O. Już jest. Zapatrzyła się na piękne, kolorowe papugi i została w tyle za przyjaciółmi. Gdy zobaczyła, że grupka znika jej z oczu, popędziła wąską dróżką i po chwili była już ze wszystkimi.

Spotkanie z wodzem

– Stop! – usłyszeli w pewnej chwili przyjaciele i zobaczyli przed sobą dwie skrzyżowane włócznie.

– Kim jesteście i co tu robicie w naszej wiosce? – zapytali mali mieszkańcy, którzy trzymali wartę przy wejściu na teren, na którym mieszkali.

– Jesteśmy przyjaciółmi i przybyliśmy z daleka. Przybywamy w pokojowych zamiarach. Szukamy ludzi, którzy nas nie znają – z lekkim drżeniem w głosie, odpowiedział Poniedziałek, któremu najbardziej zależało na tym spotkaniu.

– W takim razie wejdźcie. Zaprowadzę was do wodza i wszystko mu opowiecie – zdecydował mały strażnik i poprowadził przybyszów do największego namiotu, który stał w samym środku wioski.

Gdy dotarli na miejsce, z namiotu wyszedł równie mały, jak strażnik, ale chyba trochę starszy od niego, mieszkaniec wioski, ubrany w kolorowy płaszcz, a na głowie miał jeszcze bardziej kolorową opaskę z przypiętymi do niej piórami.

Przypatrywał się w milczeniu dłuższą chwilę przybyłym gościom, aż w końcu powiedział:

– Nie znam was.

Poniedziałek o mało nie podskoczył z radości. Tak się cieszył, że oto spotkał kogoś, kto go nie zna, a to znaczy, że również nic złego o nim nie myśli, więc może go polubi.

– Kim jesteście? – zapytał wódz.

– Jesteśmy przyjaciółmi i szukamy ludzi, którzy nas nie znają – odpowiedział Poniedziałek, po czym podzielił się z wodzem swoim smutkiem, że tak mało ludzi go lubi, a on przecież jest normalnym, zwyczajnym dniem tygodnia. Takim samym jak Wtorek, czy Piątek, albo Niedziela. A jednak ludzie na samą myśl o nim, krzywią się, narzekają na niego, źle o nim mówią.

– A czemuż to tak bardzo cię nie lubią? – zapytał wódz Poniedziałka.

– Bo chodzą do pracy, której nie lubią i nie mogą wtedy się bawić, odpoczywać, robić co chcą i kiedy chcą. A jak się tak rozbawią w Sobotę i Niedzielę, to potem nie chcą tego przerywać, a muszą, bo po Niedzieli przychodzi ja. Tak już jest od dawna i nie możemy tego zmienić. Jest mi przykro, gdy tak źle o mnie mówią i są wściekli, że ja w ogóle istnieję. Najchętniej to by mnie przepędzili na cztery wiatry – prawie ze łzami w oczach opowiadał Poniedziałek.

Wódz zamyślił się, popatrzył w niebo, potem popatrzył na Poniedziałka, wziął głęboki oddech i powiedział:

– My też mamy różne dni i nie nazywamy ich tak, jak to ludzie robią u was. Ale też nie mówimy, że jeden dzień jest lepszy a inny gorszy, bo dzień jest zawsze bardzo dobry. A to, jaki będzie dla nas, zależy tylko od tego, co w tym dniu robimy i jak o nim myślimy.

– Nie rozumiem – odezwał się nagle Piątek, któremu nawet podobało się to, że tak dużo ludzi go lubi, zwłaszcza jego drugą połowę, wieczór i noc.

– Jeśli jutro mam coś ważnego do zrobienia i jest to coś naprawdę fajnego, to już dziś jestem w dobrym humorze. Nie mogę się doczekać, kiedy przyjdzie jutrzejszy dzień. Dziś też robię to, co lubię i co jest dla mnie ważne, dlatego nie złoścę się, że ten dzień za chwilę się skończy, bo przyjdzie następny, w którym dalej będę mógł robić to, co lubię. Tak myślą wszyscy mieszkańcy naszej wioski i dlatego jesteśmy bardzo szczęśliwi. Śmiejemy się każdego dnia, trochę odpoczywamy, trochę pracujemy, nawet nieraz bardzo ciężko, ale zawsze jesteśmy zadowoleni z tego, co jest i co mamy.

– Każdego dnia pracujecie? – zdziwiła się Niedziela.

– Tak, ale lubimy swoją pracę i nawet, jak się zmęczymy, to i tak jesteśmy szczęśliwi i zadowoleni, bo dzięki niej mamy co jeść, gdzie spać, o czym opowiadać wieczorem przy ognisku.

– Nie macie telewizora ani komputera? – Czwartek nie mógł wyjść z podziwu, że to w ogóle możliwe.

– Nie. Ale za to mamy czas, żeby się spotkać, porozmawiać, potańczyć, pośpiewać i bawić się tak długo, jak zechcemy. Widzę, że jesteście bardzo dobrymi przyjaciółmi i jeśli chcecie, możecie u nas zostać na dłużej. Jeśli jednak wrócicie, to pamiętajcie, że każdy z was jest tak samo wspaniały, piękny, dobry i niepowtarzalny. Przecież każdy dzień jest inny. A czy jest dobry, czy nie, to zależy tylko od nas ludzi, a nie od tego, czy ten dzień to Poniedziałek, czy Niedziela. Bo przecież można mieć też bardzo kiepską Niedzielę, gdy ktoś się potknie i przewróci i złamie nogę, albo z kimś się pokłóci, albo coś go boli, albo musi zrobić coś, czego bardzo nie lubi.

Ja lubię każdy dzień tygodnia i polubiłem też bardzo was – na te słowa, najbardziej ucieszył się Poniedziałek. Teraz już wie, że to nie jego wina, gdy tak go nie lubią. Bo to przecież ludzie sami wybierają, czy dany dzień będzie dla nich dobry, szczęśliwy i wesoły, czy zupełnie do niczego.

Jak polubić poniedziałek

– Tato, a ty lubisz Poniedziałka? – trochę sennym głosem, zapytała Ola, której bardzo podobała się bajka opowiedziana przed chwilą przez tatę.

– Bardzo lubię Poniedziałka i Wtorka i Środę – zaśmiał się pan Andrzej, któremu spodobał się sposób, w jaki jego córeczka mówi o dniach tygodnia. – Lubię to, co robię każdego dnia i nie przeszkadza mi, czy to jest Poniedziałek, czy Sobota. Zawsze znajduję sposób, żeby miło spędzić czas i zrobić coś fajnego, choć czasem trudnego, po czym jestem zmęczony. Zmęczony, ale bardzo szczęśliwy.

– To ja pomyślę, co zrobić, żeby polubić Poniedziałka, bo przecież w ten dzień idzie się do szkoły po tym, jak się tylko bawiło w sobotę i niedzielę – stwierdził Krzysiek.

– Super pomysł. Może jest coś, co najbardziej lubisz w szkole. Może jakiś fajny przedmiot, a może ulubiony kolega, albo pani nauczycielka, która ciekawie opowiada. Dobranoc. Śpijcie i niech wam się przyśnią przyjaciele z bajki. Na pewno cieszyliby się, gdyby wiedzieli, że pewien chłopczyk i pewna dziewczynka bardzo ich lubią. Poniedziałka też.



Praca dzieci 3 – letnie

Zabawa „Wszystko na opak” przy utworze Pizzicato Delibessa.

<https://www.youtube.com/watch?v=kNuVE5DcudM>

Kiedy gra muzyka dziecko porusza się swobodnie, ruchem wyrażając jej charakter. Kiedy milknie, rodzic – czarodziej któremu nic się nie udaje, czaruje. Zadaniem dziecka jest wykonać zadanie na opak.

- o po pokoju chodzą same wielkoludy – dziecko zamienia się w krasnoludka,
- o krzyczymy – dziecko rozmawia szeptem,
- o jesteś chudy jak niteczka-dziecko pokazuje rękami, jakie jest grubiutkie,
- o tańczysz jak baletnica- tańczy jak słoń,
- o chodzisz na paluszkach – chodzi blisko ziemi,
- o jesteś szybki jak strzała- dziecko chodzi bardzo powoli, itd.

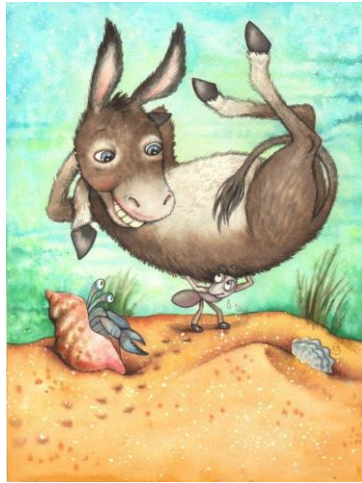
Położ się wygodnie, zamknij oczy, posłuchaj i spróbuj sobie wyobrazić wyspę z wiersza.

Na wyspach Bergamutach

Jan Brzechwa

Na Wyspach Bergamutach
Podobno jest kot w butach,
Widziano także osła,
Którego mrówka niosła,
Jest kura samograjka,
Znosząca złote jajka,
Na dębach rosną jabłka
W gronostajowych czapkach,
Jest i wieloryb stary,
Co nosi okulary,
Uczone są łososie
W pomidorowym sosie
I tresowane szczury
Na szczycie szklanej góry,

Jest słoń z trąbami dwiema
I tylko ... wysp tych nie ma.



Praca dzieci 4 – letnie

muzyka do zabawy

<https://www.youtube.com/watch?v=H0kCVZV6qRM>

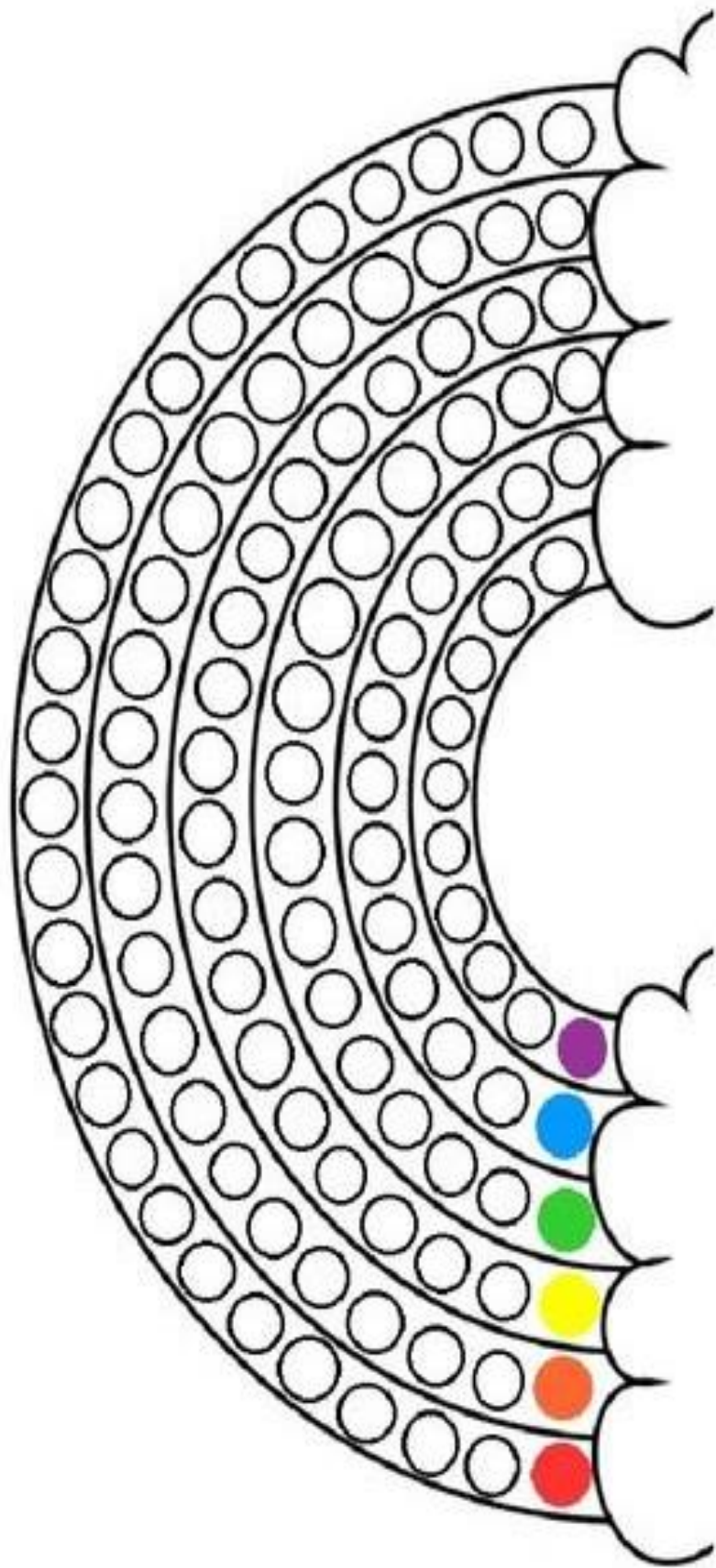
Po drugiej stronie tęczy- zabawa ruchowo – twórcza inspirowana opowiadaniem rodzica.

Rodzic mówi: Po założeniu różowych okularów wybierzemy się do wymarzonego świata, znajdującego się po drugiej stroni tęczy. Każdy, kto chce wejść do bajkowej krainy, musi przejść przez bramę. Aby to zrobić trzeba wymyślić jakieś ciekawe ruchy. Popatrz jak tu pięknie i kolorowo. Rozejrzyj się dookoła, a zobaczysz nad sobą różnobarwne motyle. Motylki siadają ci na ramionach, no dalej, zdmuchnij

je delikatnie. Teraz sama/sam zamień się w motylka i lataj z kwiatka na kwiatek. Jakim zwierzątkiem chcesz się jeszcze stać? (dziecko naśladuje ruchy wymyślonego przez siebie zwierzęcia). Ojej, zrobiło się późno. Musimy wracać. Wymyśl ruchy, które pozwolą ci ponownie przejść przez bramę i wrócić do naszego świata.

Rodzic powinien wyraźnie zaznaczyć zakończenie zabawy i wyjście z roli.







Praca dzieci 5 – letnie

Moja fantazja



<https://www.youtube.com/watch?v=fJKRESz8ZhE>

tekst:

La la la la la la la la la la la la la
To szkiełko wszystko potrafi,
Na każde pytanie odpowie,
Wystarczy wziąć je do ręki,
I wszystko będzie różowe.
Wystarczy wziąć je do ręki,
Dosypać ziarnko fantazji,
I już za chwilę można
Dolecieć aż do gwiazdy!
Fantazja, fantazja bo jest od tego,
Aby bawić się, aby bawić się,

Aby bawić na całego!
Fantazja, fantazja bo jest od tego,
Aby bawić się, aby bawić się,
Aby bawić na całego!
La la la la la la la la la la la

To szkiełko nigdy nie płacze,
Zawsze jest w dobrym humorze,
To szkiełko wszystko rozumie,
Każdemu chętnie pomoże.
Wystarczy wziąć je do ręki,
Ziarnko fantazji dosypać,
I już za chwilę można
Z Panem Kleksem w świat pomykać!

Bo Fantazja, fantazja jest od tego,
Aby bawić się, aby bawić się,
Aby bawić na...

- Jakie było szkiełko z piosenki?
- Co sprawiło, że można było dolecieć do gwiazd?
- Jak inaczej możemy nazwać fantazję?
- Co to są marzenia?
- Czy masz jakieś marzenia?
- Czy wszystkie marzenia się spełniają?
- Czy marzenia są potrzebne?
- Czy ludzie dorośli mają też fantazję w sobie, czy nie?
- W czym się fantazja może przejawiać, ujawniać? (w muzyce, tańcu, rysunkach, zabawach, w pracach plastycznych...).

Rodzic w rozmowie tłumaczy dziecku, że wszyscy mamy marzenia, ale nie wszystkie mogą się spełnić.

Na wyspę marzeń zabiorę... - ćwiczenie pamięci.

Rodzic i dziecko siadają naprzeciw siebie. Zabawę rozpoczyna dziecko mówiąc: na wyspę marzeń zabiorę... i podaje nazwę „zabranego” przedmiotu. Rodzic powtarza nazwę podaną przez dziecko, i dodaje swoją: na wyspę marzeń zabiorę – przedmiot dziecka – i ...Zabawa trwa do czasu, aż ktoś się pomyli.



Praca plastyczna – kolaż.

Dziecko z przygotowanych ilustracji z gazet, wybiera jedną, nakleja ją na kartce papieru i dorysowuje kredkami resztę w taki sposób, aby to, co przedstawia było absurdalne, nie istniało naprawdę. Np. motyl większy od samochodu, samochód z ogonem i uszami, delfiny na czubku drzewa, fruujące koty, itp.





Praca dzieci 6 – letnie

Przypominamy Rodzicom dzieci 6 – letnich, że dzieci pracują w domu w książkach wg proponowanej tematyki tygodniowej. Jest to przygotowanie dzieci do szkoły.

Dziwy

Patrzcie, to bardzo wysoka szafa,
Mogłaby w szafie mieszkać żyrafa.
W wielkich szufladach starej komody
żyłby z rodziną groźny krokodyl.
Na żyrandolu, gdzieś u pułapu,
bująłoby się, stado pstrych papug.
W wannie, do morskiej podróży skory,
parskałby głośno srebrny wieloryb.
Spełniłyby się wszystkie te dziwy,
gdyby zakwitły różą pokrzywy.

- Czy w szafie może być żyrafa,?
- A czy krokodyl w szufladzie?
- Czy w normalnym świecie wieloryb może pływać w wannie?
- Czy róża kwitnie na pokrzywie?
- Czy to jest możliwe kiedykolwiek?
- Gdzie takie rzeczy są możliwe?

Wymyślanie innych zastosowań przedmiotów:

Rodzic pokazuje dziecku np. szklankę – zadaniem dziecka jest podać inne jej zastosowanie: łapanie much, przyłożyć na guza, żeby coś przycisnąć. Dziecko wybiera dowolny przedmiot z pokoju i podaje jego mało spotykane przeznaczenie.



Skarby z wyspy marzeń-

Rodzic prosi dziecko, by uważnie rozejrzało się po pokoju. Następnie prosi dziecko by na chwilę zamknęło oczy.

Wkłada do pudełka z wyciętym otworem różne przedmioty z pomieszczenia w którym się znajdują. Dziecko rozpoznaje przedmiot jedynie po dotyku. Podaje jego nazwę, dzieli na sylaby i podaje do niego rym.



Praca KP4. 32a – podawanie nazw obrazków. odczytywanie wyrazów, łączenie ze sobą tych, które się rymują, rysowanie schematu skrzydła motyla.
Praca KP4. 32b – rysowanie po śladzie, kolorowanie obrazka.



PRACA DODATKOWA - CHĘTNYM DZIECIOM

Taniec marzyciela – zabawa ruchowa.

Improwizacja ruchowa z wykorzystaniem kolorowych wstążek do utworu „Marzenie miłosne” Franciszka Liszta.

<https://www.youtube.com/watch?v=H0kCVZV6qRM>